Res Rhetorica

ISSN: 2392-3113

Retoryka inkluzywności
Rhetoric of Inclusivity

13 (3) 2026

ISSUE EDITORS: KATARZYNA MOLEK-KOZAKOWSKA, ANNA M. KIEŁBIEWSKA

EMILIA BAŃCZYK
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH, POLSKA
https://orcid.org/0000-0002-6155-2701
emilia.banczyk@us.edu.pl

Inkluzywność czy polaryzacja? Typy i funkcje toposów w memicznym dyskursie bezdzietników
Inclusivity or polarization? The types and functions of topoi in the memetic discourse of the childfree

Abstract

Studium w ramach krytycznej analizy dyskursu (KAD) dotyczy tematów i toposów, utrwalonych w memach na Facebookowej grupie dyskusyjnej poświęconej bezdzietności z wyboru. Materiał, publikowany od 5 stycznia 2025 do 1 lutego 2026 roku, obejmuje 104 przykładów. Analiza wykazuje wysoką monotematyczność memów, które w większości dotyczą posiadania dzieci. Wśród toposów wyróżniono: topos dziecka jako szkodnika/intruza, topos rodziny międzygatunkowej, topos matni pronatalistycznej, topos rodzicielstwa jako jałowego męczeństwa, topos patologii prokreacyjnej oraz topos zabezpieczonej starości (szklanki wody). Choć wykaz toposów pozostaje otwarty, już te wymienione pozwalają przybliżyć sposób widzenia świata osób bezdzietnych z wyboru. Memy normalizują i afirmują bezdzietność, racjonalizując postawę i decyzję o bezdzietności, m.in. demitologizując rodzicielstwo, a także walczą ze stereotypami, tworzą wspólnotę śmiechu i wspólnotę myśli, umożliwiając wyrażanie radykalnych opinii bez konsekwencji. Pełnią funkcje terapeutyczne i obronne, wyznaczając granice grupy poprzez polaryzację. Strategie te, będące rodzajem „agresji obronnej", służą inkluzywności i walce o społeczną akceptację.

The study examines themes and topoi within the framework of Critical Discourse Analysis (CDA), as identified in memes from a Facebook discussion group dedicated to being childfree by choice. The research material, published between January 5, 2025, and February 1, 2026, comprises 104 items. The analysis reveals a high degree of monothematicism, with nearly all memes revolving around the subject of having children. The identified topoi include: the child-as-pest/intruder, the interspecies family, the pronatalist trap, parenthood as futile martyrdom, procreative pathology, and the "glass of water" (guaranteed care in old age). While this list remains open, those mentioned already illustrate the worldview of individuals who are childfree by choice. Memes serve to normalize and affirm a childfree life, rationalizing this stance and decision through the demythologization of parenthood; they combat stereotypes, create a "community of laughter" and a "community of thought," and enable the expression of radical opinions without consequence. They perform therapeutic and defensive functions, marking group boundaries through polarization. This strategy, acting as a form of "defensive aggression," serves inclusivity and the struggle for social acceptance.

Key words

bezdzietność z wyboru, topos, krytyczna analiza dyskursu, mem, retoryka wykluczenia
childfree, topos, critical discourse analysis, meme, rhetoric of exclusion

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).
The content of the license is available at http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/

Received: 15 April 2026 | Accepted: 20 July 2026
DOI: https://doi.org/10.29107/rr2026.3.3

EMILIA BAŃCZYK
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH, POLSKA
https://orcid.org/0000-0002-6155-2701
emilia.banczyk@us.edu.pl

Inkluzywność czy polaryzacja? Typy i funkcje toposów w memicznym dyskursie bezdzietników

1. Wprowadzenie

Tak jak przed laty badacze zwracali uwagę na ponowne uspołecznienie macierzyństwa dzięki kontaktom w sieci (por. Olcoń-Kubicka 2009), tak dzisiaj mamy do czynienia z pierwszym w dziejach, jak się wydaje, uspołecznieniem bezdzietności. O społecznej zmianie postrzegania rodzicielstwa jako uniwersalnej drogi życiowej świadczą chociażby dane dotyczące spadku dzietności (jak podaje GUS: TRF 1,10 w 2024 roku), tudzież fakt, że w badaniu pokoleń Z i Y opracowanym przez Małgorzatę Omyłę-Rudzką dotyczącym rodzicielstwa aż 70% badanych uznało, że można wieść szczęśliwe, spełnione życie, nie mając dzieci (CBOS 2025). Usieciowienie bezdzietności pozwala na instytucjonalizację takiej postawy życiowej i ugruntowanie się w określonej wizji świata, co z kolei uwidocznia się w wynikach badań socjologicznych. Osoby dobrowolnie bezdzietne uznają bowiem, że posiadanie dzieci i realizowanie siebie w roli rodzica nie stanowi dla nich najważniejszej wartości i celu w życiu. Koncentrują się one przede wszystkim na pełnieniu roli zawodowej, rozwijaniu kariery, przykładają szczególną wagę do samorozwoju, poczucia wolności oraz swobody działania. Chcą inwestować w siebie i realizować własne potrzeby. Rodzicielstwo okazuje się dla nich mniej atrakcyjne niż inne możliwości życiowe, tj. rozwijanie hobby, aktywność towarzyska, podróże czy nieograniczona konsumpcja (Garncarek 2014, 113-114).

To właśnie świat widziany oczami osób bezdzietnych z wyboru stanie się przedmiotem rozważań w niniejszym artykule. Aby go przybliżyć, przyjrzę się memom internetowym publikowanym na prywatnej grupie dyskusyjnej na Facebooku poświęconej bezdzietności z wyboru, skupiającej 4,5 tys. członków. Celem badania będzie odtworzenie toposów, które się w nich materializują, w ujęciu krytycznej analizy dyskursu, z próbą osadzenia ich w typologii toposów zaproponowanej przez Josefa Kleina (1995; 2000), a zaadaptowanej przez Martina Römera (2018).

W toku analizy będę się starała wykazać, w jaki sposób specyficzne formy, kompozycja wizualna oraz strategie reprezentacji badanych podmiotów wzmacniają siłę perswazyjną przekazu, służąc jednocześnie polaryzacji dyskursu i konsolidacji tożsamościowej wspólnoty bezdzietnych z wyboru.

2. Mem jako przepustka do zbiorowej mentalności

Memy internetowe wydają się atrakcyjnym przedmiotem badania ze względu na możliwość utrwalania tego, co efemeryczne: emocji wywoływanych przez pewne sytuacje wpisane w kontekst. Cechuje je oczywiście szybkość powstawania i rozprzestrzeniania się, a także replikowalność. Memy docenia się w badaniach jako folklor internetowy (Kowalska 2014) czy gatunek pamięci zbiorowej (Wójcicka 2019). Za pomocą takich środków jak antyteza (inkongruencja, niespójność), hiperbola, intertekstualność, architekstualność, stylizacja językowa (por. Kamińska 2024) tworzą przekazy o funkcjach perswazyjnych, poznawczych, kreacyjnych i co szczególnie tutaj istotne: wspólnototwórczych, stają się narzędziem tworzenia wspólnego doświadczenia kulturowego. Jak podkreśla Limor Shifman, w erze sieciowego indywidualizmu używamy memów, żeby równocześnie wyrazić swoją unikatowość, a także połączenie z innymi (Shifman 2013, 31)[1].

W swoich rozważaniach przyjmuję szeroką definicję memów, będą to najczęściej anonimowe przekazy rozsyłane w przestrzeni cyfrowej wiralowo – zdjęcia, wideo, teksty, posty, zrzuty ekranu – stanowiące zamkniętą całość funkcjonalną i kompozycyjną, które nie pełnią wyłącznie funkcji estetycznej ani fatycznej, mają coś do zakomunikowania, są nośnikiem treści kulturowych. Ponieważ mniej interesują mnie wyznaczniki gatunkowe, a bardziej funkcja, jaką memy pełnią w grupie jako nośnik wartości, uznaję, że mogą one stanowić zapowiedź innego tekstu. Nie są to też treści wyłącznie humorystyczne ani jedynie „obrazki z podpisem". Takie szerokie ujęcie przybliża nas do definicji memu jako jednostki informacji kulturowej, sformułowanej przez twórcę tego pojęcia (Dawkins 1976). Przy tak zakrojonej perspektywie warto dookreślić granicę memu: nie jest nim osobista wypowiedź (post) ani prywatne zdjęcie (przedstawiające w omawianej grupie najczęściej przyrodę, domowe zwierzę lub dokumentację podróży). Kluczowe kryteria stanowią potencjał wiralowości i kulturowy przekaz.

Takie szerokie zakrojenie przedmiotu badań może nasuwać pytanie, czy w analizie nie właściwsze byłoby odnoszenie się do pojęcia wiralu, część badaczy bowiem wyraźnie rozdziela te terminy. Podczas gdy wiral opisuje przede wszystkim mechanizm masowego rozprzestrzeniania się (zasięg, wirusowość) przekazu w niezmienionej, zamkniętej formie, mem z definicji zaprasza użytkowników do

1. „In an era marked by »network individualism«, people use memes to simultaneously express both their uniqueness and their connectivity" (Shifman 2013, 31).

współtworzenia, imitacji oraz wprowadzania autorskich transformacji, pełniąc funkcję formatu otwartego (Shifman 2014, 41, 55–56; por. też Zenner, Geeraerts 2018).

Mając na uwadze powyższe rozróżnienie, w niniejszej pracy zdecydowano się jednak na utrzymanie szerokiej definicji memu z kilku powodów. Po pierwsze, spośród tych dwóch pojęć tylko mem znamionuje odniesienie do znaczeń kulturowych, które są zdecydowanie istotniejsze w niniejszej analizie (i w ogóle w KAD) niż granice gatunkowe. Po drugie, przekazy (np. post z Twittera czy zrzut ekranu postu z profilu Bankier.pl) udostępniane w grupie osób bezdzietnych z wyboru ulegają pewnej modyfikacji znaczeniowej przez zmianę kontekstu – zyskują nowe znaczenie przez autorski opis lub sam fakt osadzenia ich w konkretnej wspólnocie interpretacyjnej. Po trzecie w płynnej przestrzeni cyfrowej badacz często nie jest w stanie rozstrzygnąć, czy dany przekaz (np. wideo, rolka, zrzut ekranu) stanowi pierwotny wiral, czy jest już efektem niewidocznych na pierwszy rzut oka modyfikacji i zapożyczeń.

Wreszcie jako hipotezę metodologiczną przyjmuję założenie, że modyfikacja memetyczna nie musi zachodzić wyłącznie na poziomie kodu wizualnego pojedynczego pliku. Dokonuje się ona przede wszystkim w strukturze głębokiej dyskursu – czyli na przykład na poziomie toposu. Topos funkcjonowałby tu jako kulturowa matryca, w ramach której internauci dokonują substytucji poszczególnych elementów. Przykładowo, w popularnym motywie „szklanki wody na starość" podmiotem podającym ów symboliczny napój staje się w kolejnych realizacjach pielęgniarka, robot lub kot – choć przekazy te nie stanowią modyfikacji jednego „obrazka". Topos w takim ujęciu stawałby się ostatecznym gwarantem memetyczności badanych przekazów.

W tym miejscu warto uzasadnić, dlaczego to właśnie memy mają stać się przepustką do uchwycenia sposobu widzenia świata omawianej wspólnoty dyskursywnej. Ich użyteczność badawcza wynika z kilku nakładających się na siebie hipotetycznych wymiarów. W sferze „tożsamościowej" służą one *współtworzeniu specyficznego żargonu i kodów kulturowych*, które pozwalają na nowo konceptualizować kluczowe dla grupy pojęcia. Ponadto przekazy te *wyznaczają granice grupowego tabu*, umożliwiając diagnozowanie lęków i frustracji członków grupy i testując dopuszczalny poziom radykalizmu narracji grupy (co można powiedzieć, jak inni na to zareagują). Z kolei w wymiarze „retorycznym" memy działają jak *wentyl bezpieczeństwa*. Ich często ludyczny charakter umożliwia ekspresję trudnych emocji, agresji lub żalu pod bezpieczną osłoną żartu. Ponieważ mem przyjmuje kształt *gotowej, obiegowej opowieści*, zwalnia on użytkownika z konieczności formułowania osobistych, intymnych wyznań, dając mu jednocześnie komfort dystansu i strategię obronną w przypadku ewentualnej krytyki (poprzez redukcję przekazu do formuły „to tylko żart"). Dodatkowo jego zwykle *multimodalny* charakter sprawia, że stanowi przekaz atrakcyjny, który szybko się przetwarza.

Ostatnim, lecz niezwykle istotnym argumentem przemawiającym za taką perspektywą, jest *etyka badań* w przestrzeni cyfrowej, co zyskuje szczególne znaczenie w przypadku analizy prywatnych grup dyskusyjnych. Skupienie na memach pozwala na badanie zbiorowej mentalności i uchwycenie „ducha grupy" bez naruszania prywatności konkretnych osób, co służy deindywidualizacji i ochronie wrażliwych danych. Analizując memy, badamy treści niejednokrotnie powstałe poza grupą, ale które jej członkowie zaadaptowali. Koncentrujemy się ponadto na toposach, a nie na prywatnych historiach. W dodatku pozostawiamy osobom publikującym treści prawo do bycia zapomnianym (możliwość usunięcia postu) przy jednoczesnej trwałości idei krążących w dyskursie.

3. Toposy w analizie dyskursu – teoria i praktyka badawcza

Jak zauważają badacze, pojęcie toposu było niejednoznaczne już w starożytności. Dla Arystotelesa stanowiło element entymematu albo „gotową myśl, powszechnie znane stwierdzenie i ostatecznie utarty zwrot retoryczny, a nie jedynie regułę rozumowania" (Nadolska-Mętel 2004, 43). Topos rozumiano jako „schemat dowodzenia i perswazji", czyli *formę argumentacji*, a także jako obiegową, powszechną myśl i temat, konkretny argument, a zatem *treść argumentacji*. To, co szczególnie ważne przy wyróżnianiu toposów, to ich wspólnotowy charakter, muszą być akceptowane przez społeczność (por. *consensum omnium*), stanowiąc miejsca wspólne, tworzą „»siedzibę«, z której wydobywa się argumenty" (Bogdanowska 2008, 38; por. też Korolko 1990, 60).

Topos pozostaje współcześnie kategorią niejednoznaczną i niedookreśloną. Traktuje się go jako świadectwo wspólnego/podobnego postrzegania rzeczywistości przez nadawcę i odbiorcę. Barbara Bogołębska i Monika Worsowicz uznają za niego „sąd zgodny z regułami logiki potocznej, który może przyjąć postać motywu, stwierdzenia, przysłowia czy obrazu i może zostać użyty jako przesłanka w argumentacji" (2016, 1). Ponadto badaczki przypisują mu powtarzalność pod względem formy, stałość, powszechność, obiegowość.

Przechodząc do sposobu ujęcia toposu w analizie dyskursu, warto zauważyć, że „topos może mieć […] formę wizualną, pojedynczego słowa, frazy, sentencji. Analiza toposów wydobywa na światło dzienne reguły sterujące tworzeniem wypowiedzi w dyskursie, wyznacza ramy dla tego, co artykułowalne i »do pomyślenia«" (por. Miller 2014, 41 za: Smykała 2021, 487). Wizualnym toposem dla społeczności BzW może być szklanka wody, której znaczenie zostanie omówione poniżej.

W analizach dyskursu docenia się toposy głównie ze względu na pełnione przez nie funkcje argumentacyjne i perswazyjne. Są one zakorzenione w wiedzy kolektywnej, rozumianej jako system przekonań zbiorowych (Czachur 2020, 68), który

stanowi źródło (magazyn) argumentów (toposów). Warto zauważyć, że takie ujęcie wykazuje pewne podobieństwa do sposobu konceptualizowania memów jako nośników pamięci zbiorowej (Wójcicka 2019). „Topos jest więc sposobem, w jaki myśli się o czymś" (Smykała 2021, 473). W krytycznej analizie dyskursu używa się tego pojęcia zamiennie z motywem, tematem (czy lejtmotywem). Teun van Dijk dopowiada, że topos to temat ustandaryzowany i nagłośniony, „gotowiec" w argumentacji, nie trzeba go bronić (2012, 40). Warto podkreślić, że w analizie dyskursu toposy pełnią funkcję legitymizacyjną: uprawomocniają określony sposób myślenia.

Tak rozumiana kategoria toposu wymaga jednak operacjonalizacji, która umożliwiłaby uchwycenie mechanizmów współzależności między poszczególnymi jednostkami znaczeniowymi w ramach konkretnej płaszczyzny komunikacyjnej. Skutecznym narzędziem badawczym w tym zakresie okazuje się koncepcja opracowana przez Josefa Kleina (1995; 2000) i Martina Römera (2018), która pozwala wyjść poza analizę izolowanych motywów ku badaniu złożonych sieci argumentacyjnych. Pierwszy z badaczy rozwija ideę stabilnej konstelacji abstrakcyjnych toposów bazowych, koncentrując się na strukturze topicznej, drugi proponuje podejście integrujące strukturę z kontekstowymi cechami toposów w dyskursach (tj. z treścią, por. Wengeler 2003). Założenia koncepcji trafnie syntetyzuje Marta Smykała:

> Jak słusznie zauważa Römer (2018), badania Kleina stanowią przykład analizy topicznej zorientowanej na zgłębianie struktury argumentacji dyskursu. U jej podstaw leżą następujące założenia:
> - w każdym dyskursie dadzą się wyodrębnić tzw. toposy bazowe, które stanowią szkielet argumentacji;
> - dany topos nigdy nie występuje samodzielnie (sam dla siebie), zawsze jest częścią topicznej sieci, która służy realizacji danego celu argumentacji (2021, 480).

To właśnie analiza powiązań między poszczególnymi toposami prowadzi do wykrycia owej sieci relacji stanowiącej pewien kompleksowy wzorzec argumentacji. Według Kleina argumentacja w sferze polityki od czasów antycznych po współczesne bazuje na wzorcu, na który składają się następujące obligatoryjne toposy: topos danych (niem. *Datentopos*; opis sytuacji wyjściowej), topos motywacji czy ewaluacji (niem. *Motivationstopos/Valuationstopos*; ewaluacja sytuacji wyjściowej), topos finalny (niem. *Finaltopos*; uzasadnienie działań poprzez cele) i topos zasad/pryncypiów (niem. *Prinzipientopos*; odwołanie się do danego systemu wartości). Toposy stanowią narzędzie uzasadniania działań (np. politycznych czy społecznych) poprzez specyficzną procedurę: od opisu i oceny stanu faktycznego, przez wyznaczenie celów, odwoływanie się do społecznie podzielanych przekonań i wartości, aż po projektowane działania. Jak zauważa Römer, model Kleina posiada punkty wspólne z podstawowymi typami działania językowego według Johna L. Austina (Smykała 2021, 480-481).

Analiza, zdaniem Römera (2018, 129), rozpoczyna się od konkretnych językowych realizacji argumentów w tekstach – abstrahowania, klasyfikowania, a w końcu parafrazowania odpowiadających im fragmentów tekstu – i ma na celu sformułowanie wzorców argumentacji jako kontekstowo wzbogaconych reguł wnioskowania.

4. Analiza materiału badawczego

Przedmiot badania stanowią tematy i toposy utrwalone w memach publikowanych na prywatnej grupie dyskusyjnej na Facebooku poświęconej BzW od 5 stycznia 2025 do 1 lutego 2026 roku. Ze względu na prywatny charakter grupy nie podaję jej dokładnej nazwy. Będę się starała odpowiedzieć na pytania: Czego dotyczą memy w grupie BzW? Jakie toposy i przekonania się w nich manifestują? Jakie środki służą w nich wzmocnieniu perswazji? Jakie funkcje pełnią memy? W jaki sposób bezdzietnicy kategoryzują opozycję MY – ONI? Memy publikowane w grupie BzW będę interpretowała przez ten właśnie kontekst, zastanawiając się, jaką funkcję przekaz pełni w tej konkretnej grupie (czasem uwzględniając komentarz osoby publikującej daną treść).

W omawianym okresie opublikowano 104 przekazy, które wpisują się w przyjętą definicję memu. Przystępując do ich semantycznej analizy, należy zacząć od zauważenia, że jedynie 6 z nich nie dotyczy tematu związanego z posiadaniem dzieci. Tak duża monotematyczność okazuje się dość zaskakująca, nawet jeżeli nazwa grupy odnosi się do faktu nieposiadania potomstwa. Owe 98 memów daje się tematycznie podzielić na główne trzy grupy:

1) memy odnoszące się do dyskusji o nieposiadaniu dzieci (54);
2) memy wyrażające negatywną postawę wobec dzieci (28);
3) memy krytykujące rodziców (16).

Gdy idzie o formę przekazów, najczęściej miały one postać zrzutów ekranu (38), zarówno postów i komentarzy (22), jak i filmików/rolek (16). Blisko 1/3 stanowiły memy w potocznym rozumieniu (obrazki z podpisem, komiksy; 28). W materiale znalazło się ponadto 16 filmików, 5 infografik i 17 przekazów innego typu (np. tablice z cytatem – 4, zapowiedzi prasowe – 3). Relacje pomiędzy formą memów a ich treścią wymagałyby osobnego opracowania, niektóre związki dają się jednak zauważyć, co będzie sygnalizowane poniżej.

W pierwszej grupie tematycznej pojawiają się rozmaite treści odnoszące się do dyskusji o nieposiadaniu dzieci. Różne racje i punkty widzenia zostały przedstawione ze pośrednictwem zróżnicowanych środków wyrazu. Przykładowo zabawna rolka przedstawia dwóch mężczyzn, jadących w różnych kierunkach

ruchomymi schodami w centrum handlowym, których atrybuty wskazują na podjętą decyzję – jeden trzyma fotelik samochodowy, pampersy i mleko modyfikowane, a drugi czteropak piwa, konsolę i słuchawki. Zastosowanie formy dwudzielnego zestawienia (kontrastu) wzmacnia perswazję poprzez dychotomiczny podział świata. Forma ta nie pozostawia miejsca na niuanse, narzucając odbiorcy konieczność opowiedzenia się po jednej ze stron. Z kolei wzruszające, intymne i wiarygodne wyznanie matki, że rodzicielstwo okazało się trudniejsze niż sądziła, można uznać za ostateczny dowód na niekorzyść rodzicielstwa. Antyestetyzm i bliski plan kadru potęgują wrażenie osaczenia i demitologizują obraz macierzyństwa, matka pokazana jest jako osoba doświadczająca kryzysu tożsamości i fizycznego wyczerpania. Polemiczny charakter mają natomiast moralizujące treści z kampanii społecznej z udziałem seniorów, którzy uznają posiadanie dzieci za normę i obowiązek (por. „Małżeństwo nie jest rodziną"). Wypowiedzi seniorów noszą znamiona obiektywnej prawdy – wszak to głos pokolenia, które wie lepiej; nadawca odwołuje się tu do autorytetu reprezentującego życiową mądrość. Definiując rodzinę wyłącznie przez pryzmat dzieci, reprezentacja ta dokonuje aktu retorycznego wykluczenia par bezdzietnych ze sfery społecznej uznawanej za wartościową. Dostrzeżenie tego typu treści przez bezdzietników może służyć zjednoczeniu marginalizowanej grupy.

Analogicznie zróżnicowane jest w tej grupie tematycznej otoczenie społeczne: INNI to ci, którzy podjęli odmienną decyzję, przy czym nie przynosi im ona radości czy korzyści; są to rodzice, którzy żałują lub powinni żałować rodzicielstwa, są tacy, którzy wywierają presję na osobach bezdzietnych, por. „Kobiety są od tego, żeby rodzić dzieci". Rozgrywa się tu memiczna debata na temat ról społecznych, np. według jednej wypowiedzi odpowiedzialnością mężczyzny jest założenie rodziny, według innej (popartej autorytetem Michała Wiśniewskiego – piosenkarza i celebryty, który ma sześcioro dzieci) – decyzja o wazektomii.

Częste są tutaj zdjęcia wypowiedzi (postów lub komentarzy) podważających decyzję o bezdzietności lub polemizujące z nią, por. „po co ci facet skoro nie chcesz mieć dzieci", „podaj mi trzy argumenty dlaczego nie chcesz mieć dzieci", „skąd możemy wiedzieć, że czegoś nie chcemy, jeśli nigdy tego nie doświadczyliśmy?", „Ania Lewandowska w Twoim wieku już drugie dziecko urodziła". Komunikaty powyższe dowodzą społecznej presji pronatalistycznej (w tym też stereotypowego postrzegania płci) i dokumentują konieczność nieustannej walki i obrony osób decydujących się na bezdzietność. ONI (nie rozumieją i) atakują NAS, tym samym MY musimy konsolidować się i wspólnie bronić, na co wskazują przekazy stanowiące oręż w tej walce, np. wypowiedź dokumentująca, że dzieci nie dają gwarancji opieki na starość: według badań internautki prowadzonych na potrzeby pracy licencjackiej w domach opieki większość podopiecznych stanowią

osoby dzietne i wielodzietne, za to bezdzietni pensjonariusze mają większą satysfakcję z życia; albo szereg infografik pokazujący trendy społeczne, tj. zmniejszanie populacji dzieci vs. zwiększanie populacji psów i kotów czy badania, z których wynika, że najszczęśliwsze kobiety to bezdzietne mężatki. Infografiki, poza wymiarem edukacyjnym, mogą utwierdzać bezdzietników w przekonaniach i wspierać, pokazując na przykład wachlarz powodów bezdzietności.

Dowartościowywaniu bezdzietności towarzyszy odczarowywanie sielskiego obrazu rodzicielstwa, memy odwołują się do braku czasu rodziców, ich ciągłego poświęcania i niewdzięczności dzieci, por. zdjęcie cytatu z Érica-Emmanuela Schmitta: „Żeby ukradły mi najlepsze lata, wyssały serce i pewnego dnia odleciały w świat, zostawiając w jeszcze większej samotności?".

Podobną funkcję pełnią memy, w których znane postaci wypowiadają się o posiadaniu dzieci, por. zdjęcie Brigitte Bardot z podpisem, że w niechcianej ciąży „była więźniem we własnym ciele", rolkę z Dodą mówiącą, że „bezdzietni nie są dziwakami", Joannę Senyszyn na stronie czasopisma „Wysokie Obcasy" z podpisem: „Byłabym dobrą mamą, ale nie mam dzieci i to jedna z najlepszych decyzji w moim życiu". Mają tu oczywiście zastosowanie reguły lubienia i autorytetu.

Memy odnoszące się do dyskusji o posiadaniu dzieci służą racjonalizowaniu własnych postaw, utwierdzaniu się w przekonaniach, a równocześnie dokumentują społeczną presję pronatalistyczną. Posiadanie dzieci przedstawia się tutaj jako coś złego: poświęcenie, nieszczęście. W przekonaniu BzW odkłamują oni obraz rodzicielstwa romantyzowany przez rodziców, a samo przekonanie o konieczności posiadania dzieci przedstawiają jako przeżytek, jedynym uzasadnieniem chęci posiadania dzieci jest zwyczaj, kulturowe przyzwyczajenie, co stanowi przedmiot ich krytyki.

Drugą grupę stanowią memy wyrażające niechęć wobec dzieci. Najczęściej przedstawia się tu po prostu dziecko w negatywnym kontekście. Jeden z memów składa się z kolażu zdjęć, na których na białym tle widnieją owady, tj. mucha, komar i mucha końska, czwarte zdjęcie przedstawia dzieci biegnące po trawie, podpis na górze oznajmia: „When it's almost summer and the all anoying creatures are showing up again" [Kiedy jest prawie lato i wszystkie wkurzające stworzenia znowu się pokazują]. Umieszczenie dzieci w szeregu z owadami powoduje transfer cech: negatywne konotacje związane z insektami (kąsanie, brud, przenoszenie chorób) zostają kompozycyjnie przypisane do grupy dzieci, zaś podpis spaja wszystkie cztery obrazy w jedną grupę semantyczną. Dzieci nie są tu reprezentowane jako ludzie, lecz jako kategoria biologiczna. Animalizujące porównanie odseparowuje nadawców od dzieci. W opozycji MY–ONI dzieci stają się WROGAMI, natrętnymi, nieprzyjemnymi istotami (nie-ludźmi).

Podobny wydźwięk ma mem prezentujący zdjęcie kartki z okazji Dnia Dziecka z rysunkiem komara i podpisem: „Wszystkiego najlepszego mój pasożycie!". Dziecko w tej grupie przekazów przedstawiane jest jako szkodnik, insekt, obciążenie, a nawet śmieć (patrz niżej). W memach stosuje się animalizację (dzieci porównywane do psów wypadają gorzej) czy reifikację. Niektóre utrwalają radość z doznawanej przez dziecko krzywdy, por. *Schadenfreude*, jak w memie utrwalającym ujęcie z filmu *Star Trek*, na którym widzimy śmiejącego się porucznika Worfa unoszącego kielich z podpisem: „When that annoying kid running around the restaurant finally hits his head and starts crying" [Kiedy to wkurzające dziecko biegające po restauracji w końcu uderza się w głowę i zaczyna płakać], co implikuje wrogą postawę. Postać Klingona (Worfa) reprezentuje surowość, wojowniczą naturę i brak sentymentów, które przechodzą na bezdzietnika. Dziecko natomiast nie jest tu ofiarą wypadku, lecz „agresorem" zakłócającym spokój, jego ból jest reprezentowany jako sprawiedliwa konsekwencja naruszenia zasad restauracyjnego etosu. Zderzenie płaczu ze śmiechem tworzy efekt komicznego kontrastu, który wzmacnia perswazyjny przekaz: porządek został przywrócony poprzez sprawiedliwą karę.

Innym sposobem wyrażania niechęci wobec dzieci okazuje się stawianie zwierzęcia w roli dziecka, por. rolkę z wdzięcznym psem w kąpieli lub wyżej od niego, np. nagranie leżącego w pociągu psa, który łapami zakrywa uszy, żeby nie słyszeć głośnego płaczu dziecka.

Wiele z tego typu przekazów pełni funkcję ludyczną, a wszystkie zdają się utwierdzać członków grupy w decyzji: nie chcę mieć czegoś, co jest niefajne, niedobre (czy wręcz wstrętne). Co ciekawe, sporą grupę tych przekazów (12) stanowią memy w potocznym ujęciu, tj. specjalnie przygotowywane obrazki z podpisem. Poświęcenie czasu na przygotowanie grafiki z odpowiednim komentarzem może sugerować zakorzenienie niechęci w jakiejś grupie społeczeństwa (memy prawdopodobnie powstały poza grupą), tudzież silniejszą potrzebę na wyrażenie związanych z nią postaw i emocji.

W trzeciej wyróżnionej grupie memów obiektem krytyki stają się rodzice, którym przypisuje się głupotę, roszczeniowość i biedę (por. niżej topos patologii prokreacyjnej). W sposób uproszczony i dosadny pokazuje to infografika obrazująca „rachunek inteligencji": piktogramy kobiet i mężczyzn stają się wartościami w dodawaniu: mądra kobieta i mądry mężczyzna dają miłość, głupia kobieta i mądry mężczyzna ciążę, mądra kobieta i głupi mężczyzna małżeństwo, zaś połączenie głupich partnerów skutkuje wielokrotną ciążą. Zastosowanie symboli dodawania i równości sugeruje, że przedstawione zależności są obiektywnymi prawami natury lub socjologii, a nie tylko opinią autora, z kolei zastosowanie

symbolicznej kolorystyki (mądry = zielony, głupi = czerwony) ułatwia odbiór w sposób zamierzony przez nadawcę. Forma ta narzuca odbiorcy linearny sposób myślenia – wynik (prokreacja lub miłość) jest przedstawiony jako nieuchronny skutek poziomu inteligencji partnerów. Powielenie symbolu ciąży w ostatnim rzędzie (trzy sylwetki ciężarnych kobiet) pełni funkcję perswazyjnego wzmocnienia – sugeruje niekontrolowaną, nadmiarową produkcję potomstwa w grupach o niskim kapitale intelektualnym. Mem ten służy dowartościowaniu własnej grupy (inkluzywność poprzez przypisanie sobie etykiety „smart") oraz stygmatyzacji rodziców (polaryzacja).

W tej grupie komunikatów również widoczne staje się tworzenie opozycji MY–ONI jako SWOI–OBCY, szczególnie gdy ONI chcą NAM coś zabrać, por. zrzut wypowiedzi:

> Dla wielodzietnych rodzin powinno być wprowadzone dofinansowanie do kupna dużych domów. Również duże lokale mieszkalne należy zabierać bezdzietnym i rozdysponować między rodziny. Bezdzietnym zostawić mieszkania, metraż co najwyżej 30 m^2, więcej nie potrzebują. Powinni sie (sic!) też być w stanie utrzymać z pieniędzy wcześniej zaoszczędzonych, pieniądze na ich emerytury są wyrzucane w błoto, potrzebują ich dzieci.

Surowy tekst bez oprawy graficznej sugeruje, że jest to autentyczna wypowiedź, która służy jako dowód na istnienie opresyjnego pronatalizmu. Ascetyczna kompozycja paradoksalnie potęguje siłę zawartych w tekście postulatów, stanowiących gradację roszczeń: od „dofinansowania", przez „zabieranie mieszkań", aż po odebranie prawa do emerytury (całkowita marginalizacja). Dodatkowo zestawienie „dużych domów" dla rodzin z „maksymalnie 30 m^2" dla bezdzietnych tworzy kompozycyjną dychotomię: rodzinie należy się przestrzeń/życie, bezdzietnym – ciasnota/wegetacja. Rodzic nie jest tu osobą potrzebującą wsparcia, lecz roszczeniowym „zaborcą", który chce budować swój dobrobyt kosztem cudzej własności i pracy.

Tutaj częstszą niż w przypadku innych tematów formę przekazu (1/3) stanowią właśnie zdjęcia postów również jako surowe, nieprzetworzone dowody na bezmyślność rodziców. Podobnie jak w przypadku tworzenia konstruktu *madki* (por. Bańczyk 2021) niemądre wypowiedzi rodziców potwierdzają „rachunek inteligencji" i reprezentację rodzica jako osoby głupiej i oderwanej od rzeczywistości, np. wypowiedź kobiety, która chciałaby otrzymać alimenty od ojca chrzestnego swojej córki, ale nie wie, gdzie złożyć taki wniosek albo pytanie ciężarnej, czy jej „maluszkowi" zaszkodzi to, że gdy plewiła, ziemia wpadła jej do oka (odpowiedź internauty: „urodzisz ziemniaka"). Wielość tego typu „dowodów" sprawia, że bezdzietnicy mogą postrzegać je nie jako jednostkowe wpadki, lecz jako reprezentatywny obraz całej grupy społecznej. Perswazję wzmacnia tu dodatkowo

kompozycja takich memów, gdzie absurdalne pytanie zostaje zestawione z ironicznym „głosem rozsądku" internauty, co ostatecznie domyka proces delegitymizacji intelektualnej rodziców w oczach wspólnoty BzW. Publikując takie treści, bezdzietnicy budują poczucie wyższości i pogardy względem rodziców (por. retoryka pogardy). Przy czym współwystępowanie przekazów obrazujących marginalizowanie bezdzietnych przez społeczeństwo sugeruje odczytywanie tych zachowań jako agresji obronnej.

5. W topicznej sieci BzW

Pierwszym z wyróżnionych toposów jest *topos dziecka jako intruza/szkodnika*. W przypadku 18 memów możemy mówić o erozji podmiotowości, przesunięciu percepcji dziecka z „daru" na „pasożyta", „balast", „śmiecia". Potomstwo podlega dehumanizacji i animalizacji, postrzega się je jako siłę niszczącą dotychczasową tożsamość, wolność i zasoby rodzica. Dziecko staje się „złodziejem życia" i przeszkodą w samorealizacji, a nawet zagrożeniem dla związku (por. pierwotnie humorystyczny komiks z portalu Dumna mama, składający się z dwóch rysunków: „przed" i „po", na górnym kobieta w ciąży mówi do mężczyzny, czule dotykając jego twarzy, „Zawsze będziesz moją ulubioną osobą", na dolnym, z podpisem: „Aktualnie…", kobieta całuje niemowlę trzymane na ręce, a drugą ręką odpycha partnera, który staje się fizyczną przeszkodą w jej obsesji na punkcie dziecka), co z kolei plasuje bezdzietność jako jedyną drogę do zachowania trwałej, priorytetowej więzi między dorosłymi. W ramach tego toposu postuluje się tworzenie przestrzeni wolnych od dzieci (czyt. hałasu). Toposem bazowym może tu być topos zagrożenia/utraty autonomii, kiedy pojawia się dziecko, następuje kres wolności jednostki i degradacja jakości życia. Dosłownie obrazuje to na przykład mem-komiks z żółwicą i jej dzieckiem; w czteroetapowej strukturze narracyjnej tekst oznajmia kolejno: „1) Żółwie morskie mogą żyć przez wiele lat. Co jest sekretem ich długowieczności?; 2) – Życie bez obciążeń [mówi żółwica]; 3) – Mamusiu? [mówi żółwiątko do odchodzącej do morza matki]; 4) – Spierdalaj [odpowiada żółwica]" – stanowiący narrację o priorytecie własnego komfortu nad obowiązkami opiekuńczymi, matka jako reprezentantka skrajnego egocentryzmu uosabia tu wartości BzW.

Inny mem prezentuje zdjęcie nadruku na koszulce: zielony piktogram przedstawia osobę dorosłą trzymającą dziecko nad koszem na śmieci, warstwa werbalna wyjaśnia: „Save the planet" [Ocal planetę]. Perswazja antynatalistyczna opiera się na przejęciu powszechnie rozpoznawalnej, neutralnej formy znaku informacyjnego. Dehumanizujący i stygmatyzujący charakter ma też mem stylizowany na reklamę prezerwatyw Durex, w którym dziecko-szkodnik, pobrudziło odchodami

meble i przestrzeń wokół siebie i przed którym warto się *nomen omen* zabezpieczyć. Dziecko ukazane jest tu jako sprawca zniszczenia i źródło nieczystości. Bałagan zrobiony przez dziecko dominuje w kadrze, wywołując szok i obrzydzenie, zaś wizualny chaos ma symbolizować życie z dzieckiem. Sylwetka dziecka leżącego w środku odchodów sugeruje niemal zwierzęcy charakter jego egzystencji. Rodzicielstwo staje się tu katastrofą, oznacza utratę kontroli nad własną przestrzenią, higieną i życiem. Zastosowanie logotypu i hasła przypominającego oficjalny komunikat marki: „Durex przypomina, że niedługo walentynki" nadaje memowi formę „antyreklamy" rodzicielstwa. Efekt zostaje wzmocniony poprzez wykorzystanie kontrastu z walentynkami, infantylna fasada święta może przynieść katastrofalne skutki. Przedstawiona kategoryzacja dziecka w tym toposie stanowi oczywisty akt polaryzacji w dyskursie – podmiot zbiorowy odseparowuje NAS (racjonalnych BzW) od NICH, (uciążliwych) INNYCH, OBCYCH.

Drugi topos dotyczy *rodziny międzygatunkowej* (13 memów). Bezdzietnicy współtworzą ideę zwierzęcia jako substytutu, a nawet lepszego zamiennika dziecka. Pies lub kot (wyjątkowo wąż) staje się pełnoprawnym członkiem rodziny, lepszym od dziecka, mniej wymagającym i wdzięcznym; w ujęciu żartobliwym motyw funkcjonuje czasem jako narzędzie „zemsty" na dziadkach domagających się wnuków. Topos ten w pewnym sensie ma charakter emancypacyjny, transfer uczuć na zwierzęta stanowi świadomy sprzeciw wobec oczekiwań starszego pokolenia. Kulturową bazą może być tu analogia, porównanie relacji ludzkich (miłości, lojalności, współobecności) do relacji ze zwierzętami dewaluuje jednakże tradycyjny model rodziny i samo dziecko, stąd też można potraktować ten topos jako podkategorię poprzedniego. Porównanie ma tutaj charakter albo podobieństwa – gdy zwierzęta pokazywane są w funkcji dziecka (por. memy przedstawiające kota lub węża na tle zdjęcia USG). Forma medyczna, służąca potwierdzeniu życia ludzkiego, staje się tu formą potwierdzenia wyboru „innego życia", a reprezentacja zwierzęcia jako obiektu miłości i treści życiowej, stanowi jawną realizację toposu macierzyństwa zastępczego, albo przeciwieństwa, gdy przekaz jaskrawo opowiada się za zwierzęcym ekwiwalentem, np. pokazywanie grzecznego psa w kąpieli, którego podtekstem jest niesubordynacja dziecka w tej sytuacji. W innym porównaniu widzimy zdjęcie potykacza z restauracji z napisem „Dogs welcome. Please tie children to pole outside. Thank you" [Psy mile widziane. Dzieci prosimy zostawiać przywiązane na zewnątrz]. Wzmacnianie perswazji odbywa się tu poprzez kompozycję opartą na inwersji oczekiwań. Reprezentacja dziecka jako istoty, którą należy „przywiązać" (atrybut zwierzęcy), w zestawieniu z inkluzywnym hasłem wobec psów, tworzy paradoks i radykalnie opowiada się za tezą o wyższości zwierząt nad dziećmi.

Trzeci topos przedstawia *rodzicielstwo jako jałowe męczeństwo*. W 20 memach bezdzietnicy współtworzą obraz parentingowego nihilizmu, eksponując uciążliwość bycia rodzicem i negując sens ofiary rodzicielskiej. Wyrazistą wymowę ma na przykład alegoryczna grafika ilustrująca nieszczęście matki z kulą u nogi – dzieckiem: matka siedzi na krześle z podwiniętymi nogami i zakrytą za rękami twarzą, do jej kostek przywiązany jest łańcuch łączący matkę z dziecięcym wózkiem, samo dziecko spokojnie siedzi w wózku i patrzy na odbiorcę. Matka staje się tu figurą retoryczną – ucieleśnieniem zniewolenia, uwięzienia, opresji. Jej cierpienie jest wykorzystywane do racjonalizacji własnej decyzji o nieposiadaniu dzieci. Rodzicielstwo przedstawia się w tym toposie jako pasmo udręk: niewyspanie, brud, brak czasu. Tym samym demitologizuje się je jako idyllę: dzieci nie dają szczęścia, a wymagają rezygnacji z siebie. Są źródłem rozczarowania i w dodatku nie są wdzięczne za trudy rodzicielstwa. Społecznie zaangażowanym wątkiem w ramach tego toposu jest wykluczenie zawodowe matek, por. plakat w formie graffiti z napisem „Macierzyństwo: najkrótsza droga na margines rynku pracy". Tutaj ponownie bazą wydaje się utrata autonomii i poczucie zagrożenia, wywoływane wizją własnego życia z dzieckiem. Kategoryzacja rodziców jako więźniów biologii, naiwnych męczenników, ale też ofiar społecznego wykluczenia służy nie tylko demitologizacji rodziny, ale przede wszystkim budowaniu wyraźnej osi polaryzacji, na której bezdzietność sytuowana jest jako jedyna droga do zachowania podmiotowości i rynkowej sprawczości.

Czwarty topos również dotyczy rodziców, jednakże stawia ich w zupełnie innym świetle. 13 memów pokazuje rodzicielstwo w kontekście *patologii prokreacyjnej*. Dzietność wiąże się tu z niskim kapitałem kulturowym i intelektualnym, a rodzice stają się obiektem stygmatyzacji (por. figura *madki*), przypisuje im się głupotę, roszczeniowość (por. 500+, darmowe usługi), bałagan, „poznawcze niedostosowanie" i dziedziczenie biedy. Rodzic jawi się jako nieodpowiedzialny, powołując dziecko do życia w warunkach braku zasobów (por. mem przedstawiający trzy komiksowe ujęcia jedno pod drugim, pierwsze dwa obrazują korespondencję telefoniczną pary: „wydaję 2/3 wynagrodzenia na czynsz" (przesłanka pierwsza), „ja nie mam pracy i mieszkam z rodzicami" (przesłanka druga), finałowe zdjęcie pokazuje parę w trakcie zbliżenia z tekstem „zróbmy sobie dziecko" (konkluzja). Co więcej, rodzicielstwo traktowane jest tutaj jako pójście na łatwiznę, efekt bezmyślności i bezrefleksyjnego poddawania się presji społecznej. Ciekawym zjawiskiem wydaje się współwystępowanie tych dwóch z gruntu przeciwstawnych toposów, w poprzednim mimo równie negatywnego wydźwięku dostrzegano przecież trud i poświęcenie rodzica. Wydaje się, że może to pokazywać różnorodność przyczyn decyzji o bezdzietności albo też wskazywać na potrzebę tworzenia magazynu argumentów na różne okazje i okoliczności. Współwystępowanie przekazów

prezentujących BzW jako dobrych podatników (por. zrzut postu zapowiadającego artykuł na portalu biznesowym Bankier.pl, według którego państwo żyje z podatków osób bezdzietnych – tu wykorzystanie zewnętrznego, eksperckiego źródła nadaje komunikatowi charakter obiektywnego faktu) stawia w roli pasożytów i społecznego ciężaru właśnie rodziny z dziećmi, wbrew dominującej narracji. Tak drastyczne przesunięcie akcentów z ofiary na pasożyta pogłębia polaryzację dyskursu, budując nieprzekraczalną barierę między racjonalnym i produktywnym obywatelem a roszczeniowym INNYM.

O ile poprzednie toposy były współtworzone przez bezdzietników – replikowanie przekazu na grupie miało wzmocnić ich zawartość, o tyle w przypadku kolejnego mamy do czynienia z ukazywaniem zjawiska, któremu BzW są przeciwni. W 14 memach możemy dostrzec wątek społecznej presji, przeciwko której buntują się członkowie grupy, często w postaci zrzutów ekranu wypowiedzi optującej za pronatalizmem (patrz wyżej) albo krytykującej postawę państwa, która traktuje dzieci jako bateryjki dla systemu: „Poprzez analogię do Matrixa – jako bezdzietni jesteśmy problematyczni dla systemu, bo nie produkujemy »bateryjek« które ten system będzie mógł wykorzystać, dojąc kolejnymi podatkami i daninami". Metafora pozwala osobom bezdzietnym poczuć się jak przebudzeni, którzy rozumieją, że system wykorzystuje rodziców, a ich samych próbuje zmusić do prokreacji. Warto zauważyć, że w tej narracji kategoria INNEGO ulega rozszerzeniu – obok nieświadomych rodziców pojawia się państwo jako OBCY, reprezentowane jako bezduszny, systemowy mechanizm eksploatacji, wroga siła, dążąca do instrumentalizacji jednostki. W ramach toposu, który metaforycznie można ująć jako *pronatalistyczną matnię*, macierzyństwo przedstawia się jako obowiązek, instrumentalizuje się ciało kobiety, a co za tym idzie relacje i role płciowe (por. inwazyjne pytania o ciążę albo motyw zmarnowanego potencjału – podkategorię toposu, w której internauci wyrażają ubolewanie z powodu niechęci do rozmnażania się kogoś o dobrym potencjale społecznym). O kontroli pronatalistycznej nad dyskursem świadczy traktowanie kobiecego brzucha jako dobra wspólnego, czyli systemowej i społecznej presji odbierającej kobiecie prawo do samostanowienia. Presja społeczna przejawia się także w straszeniu żalem na starość z powodu złej decyzji, kiedy posiadanie dzieci było jeszcze możliwe. Typowe pytania i porady nie są traktowane jako wyraz troski, ale jako naruszenie wolności osobistej, uniwersalną bazą dla tego toposu wydaje się więc prawo do samostanowienia.

Za podkategorię powyższego toposu można uznać *zabezpieczoną starość*, która wprawdzie pojawia się tylko w czterech memach, ale przez dokładną replikowalność wydaje się utrwalonym schematem myślenia. Idzie tutaj o mityczną szklankę wody, którą na stare lata miałyby podawać dzieci jako symbol odwzajemnionej opieki. BzW demitologizują ją, wydobywając z symbolu lęk przed samotnością i wykluczeniem u schyłku życia. Obnażają utylitarne postrzeganie dziecka w dyskursie

pronatalistycznym jako narzędzia do przetrwania starości i traktowanie rodzicielstwa jako polisy ubezpieczeniowej. Memy pokazują tutaj robota albo zwierzę (zob. mem z kotem „uzbrojonym" w dwie puszki przyczepione do grzbietu) jako tego, kto podaje szklankę wody, bazując na kluczowej użyteczności. To, co dla rodziców stanowi sacrum i uzasadnienie trudu wychowania, dla osoby bezdzietnej stanowi problem logistyczny, który można rozwiązać zakupem urządzenia, zwierzęcia, pieniędzmi lub w inny sposób.

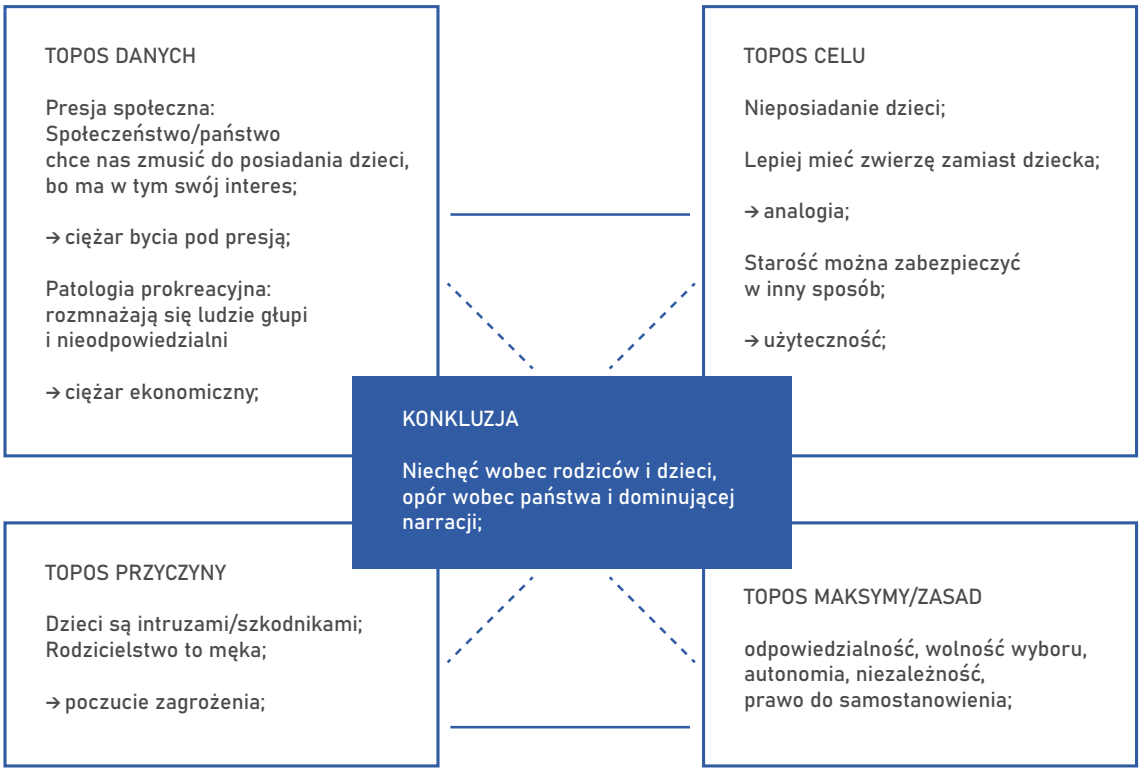
6. Makrostruktura topiczna

Wstępną propozycję topicznej makrostruktury dyskursu BzW prezentują tabela 1 i schemat 1. Nie rości sobie ona prawa do kompletności i ostatecznego kształtu, bo i sam zbiór toposów można by rozbudowywać (zarówno analizując memy w wybranej grupie, jak i znacznie poszerzając przedmiot badania w ramach dyskursu osób bezdzietnych). Wydaje się jednak, że już ta wstępna wersja pozwala zobaczyć, jak toposy współwystępują, przenikają się i wzmacniają w ramach danej wspólnoty dyskursywnej, a uzyskana sieć topiczna przybliża nas do jej sposobu widzenia świata.

W świetle zaprezentowanej makrostruktury topicznej polaryzacja dyskursu manifestuje się poprzez radykalne odcięcie się bezdzietników od czterech głównych instancji: opresyjnego państwa i dominującej narracji społecznej – źródeł nieuzasadnionej presji, a także od rodziców, postrzeganych jako męczennicy lub reprezentanci patologii prokreacyjnej oraz dzieci postrzeganych jako źródło zagrożenia, o statusie szkodników i intruzów. Alienacja pełni funkcję racjonalizacji celu, jakim jest świadome nieposiadanie potomstwa i wybór alternatywnych modeli życia (np. relacja ze zwierzęciem). Bazą dla etycznego uzasadnienia oporu wobec systemu stają się wartości takie jak autonomia, odpowiedzialność i prawo do samostanowienia.

Kategoria toposu według Josefa Kleina/ Davida Römera	**Toposy BzW**	**Funkcja w sieci argumentacji**	**Toposy bazowe**
danych (fakty)	presja społeczna; patologia prokreacyjna	opis sytuacji wyjściowej: społeczeństwo zmusza do prokreacji; rozmnażają się głupi ludzie	prawo do samostanowienia, topos ciężaru
przyczyny, motywacji (ocena)	dziecko jako intruz; rodzicielstwo jako jałowe męczeństwo	negatywna ocena dzieci i rodzicielstwa	zagrożenia (autonomii, wolności, wolności wyboru)
finalny (cel)	zwierzę zamiast dziecka; niezależna starość	wyznaczone cele: nieposiadanie dziecka	analogii; użyteczności
maksymy, zasad (wartości)	patologia prokreacyjna; presja społeczna	odpowiedzialność, wolność wyboru, autonomia, prawo do samostanowienia	odpowiedzialność, wolność wyboru, autonomia, prawo do samostanowienia

Tabela 1. Typologizacja toposów BzW, oprac. własne.



Schemat 1. Topiczna makrostruktura dyskursu bezdzietników na postawie analizy memów, oprac. własne na podstawie schematu Römera (2018, 132).

7. Funkcje memów

Z pewnością publikowanie rozmaitych treści podejmujących wątki związane z posiadaniem dzieci może sprzyjać normalizacji bezdzietności, a nawet jej instytucjonalizacji czy wręcz afirmacji jako jednego z możliwych scenariuszy życia. Szczególnie, patrząc na memy przez pryzmat toposów, widoczny staje się ich argumentacyjny, miejscami dialektyczny, charakter, co racjonalizuje światopogląd podmiotu. Memy współtworzą kod kulturowy grupy poprzez specyficzną konceptualizację pojęć, tj. *państwo* (np. dzieci ukazywane są jako bateryjki dla opresyjnego systemu) czy *rodzina* (por. międzygatunkowa, bliskie osoby niespokrewnione). Analiza kontrowersyjnych motywów – od jawnej niechęci do dzieci, przez wazektomię, aż po kwestie świadczeń emerytalnych – pokazuje, na jak radykalne sformułowania otwarta jest badana wspólnota. Memy pozwalają też skonfrontować się z obiegowymi opiniami – np. żal za brakiem macierzyństwa przeciwstawiany jest żalowi z powodu macierzyństwa; stanowią też oręż w dyskusji: humor i sarkazm ułatwiają rozbrajanie opresyjnych pytań. Oprócz demitologizacji macierzyństwa możemy odnaleźć w nich walkę ze stereotypami na własny temat: bezdzietnikowi jako dziwakowi i egoiście przeciwstawia się jego pożyteczność finansową. Memy, jak już wspomniano, tworzą wspólnotę śmiechu opartą m.in. na radykalnym odrzuceniu normy społecznej, która nakazuje chronić i cenić dzieci, i tu

stają się wentylem bezpieczeństwa, przesuwają granicę tego, co może zostać wypowiedziane i niejednokrotnie oscylują między żartem a hejtem. Humor bywa bowiem niesmaczny, uwłaczający czy wręcz przemocowy. Memy konstytuują również wspólnotę myśli, zawarte w nich kody kulturowe i toposy pozwalają na szybką kwalifikację zagadnienia do konkretnej szuflady. Mają też potencjał terapeutyczny, kiedy decyzja o bezdzietności wiąże się z wewnętrznym dylematem albo utrudnia funkcjonowanie w otoczeniu społecznym, wówczas mogą pomóc w obniżeniu kosztu emocjonalnego decyzji o bezdzietności.

Analizowane memy, pełniąc funkcje ludyczne, terapeutyczne i obronne, stają się narzędziem symbolicznego wyznaczania granic wspólnoty osób bezdzietnych z wyboru. Ich perswazyjna siła nie kończy się na rozbrajaniu pronatalistycznych stereotypów; służy ona głębokiej polaryzacji świata społecznego. Odnosząc się do kwadratu ideologicznego w ujęciu Teuna van Dijka (2012, 35), wyraźnie widoczne staje się podkreślanie pozytywnych cech SWOICH: bezdzietność jako wolność, racjonalność i odpowiedzialność, wady nie są zauważalne; jak również wyolbrzymianie wad rodziców, którzy stają się tu OBCYMI, a którym przypisuje się uciążliwość, głupotę, roszczeniowość i pasożytnictwo. Zalety, związane z poświęceniem czy trudem, wkładanym w zajmowanie się potomstwem, są minimalizowane i raczej traktowane jako zasłużony efekt wcześniejszej bezmyślności. Takie wartościowanie SWOICH i OBCYCH służy polaryzacji grupowej i legitymizacji własnego stylu życia poprzez delegitymizację dominującego modelu rodziny. Dzieci i rodzice podlegają w memach BzW dyskredytacji, która stanowi „skuteczny komponent retoryki pogardy". Sama retoryka pogardy polega na „świadomej i trwałej deformacji czyjegoś wizerunku przez użycie dyskredytujących środków niszczących, które blokują niezależną, obiektywną ocenę oraz pozytywne emocje związane z osobą dyskredytowaną", a jej celem jest izolacja lub wykluczenie ze wspólnoty społecznej (Cegieła 2015). Anna Cegieła postrzega retorykę pogardy jako tworzenie dyskredytującego, stygmatyzującego i zredukowanego do stereotypu obrazu jednostki lub grupy.

W memach powielanych przez BzW rodzice stają się najbardziej widoczną grupą odniesienia, choć też możemy tu mówić o dzieciach-szkodnikach czy społeczeństwie jako takim (presja społeczna, rodzina, znajomi, którzy zadają niewygodne pytania), a także o państwie. Co ciekawe, w dyskursie o analogicznej tematyce, którego tubę stanowił nieaktywny już blog Bezdzietnik, najsilniejsze negatywne wartościowanie przypisywane było właśnie państwu jako temu, które finansowo karze bezdzietnych i nie daje autonomii prokreacyjnej, zakazując aborcji czy sterylizacji chirurgicznej kobiet. Rodzice zaś traktowani są jako INNI, szczególnie na poziomie eksplicytnym, gdzie podkreśla się wolność wyboru i tolerancję dla rozmaitych postaw i decyzji życiowych. Oczywiście istotne są tu

różnice gatunkowe, choć memy są niezwykle zróżnicowane i mogą opierać się na warstwowości znaczeń, często też operują uproszczeniami.

Retoryczną wartość ma nie tylko treściowa zawartość memów, ale także ich forma: zdjęcia autentycznych (lub pozorowanych na autentyczne) wypowiedzi stanowią dowód sam w sobie (np. głupoty *madek*), zaś poszczególne rozwiązania graficzne nie pozostawiają miejsca na niuanse, narzucając odbiorcy własną interpretację świata. Analiza zgromadzonego materiału pozwala na sformułowanie wniosku, że cyfrowy dyskurs grupy BzW opiera się na czasem pewnie przypadkowych, czasem precyzyjnie dobranych strategiach wizualno-retorycznych, które wykraczają poza prostą funkcję ludyczną. Poprzez zróżnicowane formy przekazu – od agresywnych parodii reklam i piktogramów dehumanizujących potomstwo, przez dekonstrukcję obrazowania medycznego (USG), aż po wykorzystanie eksperckich postów informacyjnych jako twardych dowodów ekonomicznych – nadawcy budują spójną, alternatywną narrację rzeczywistości.

8. Podsumowanie

Zbiór przekonań i wartości, które wypływają z analizy memów publikowanych na grupie dyskusyjnej poświęconej bezdzietności w swej istocie ma charakter kontrkulturowy, bezdzietnicy przeciwstawiają się dominującej pronatalistycznej narracji, walczą ze stereotypami i społeczną presją. Społeczność ta wydaje się budować mur między świadomą mniejszością a nieracjonalnym ogółem, co prowadzi do konkluzji opartej na oporze i niechęci. Prokreację traktuje się tu jako konstrukt kulturowy, zniewolenie, przeżytek – a nie jako konieczność czy nawet wybór. Pierwotne poczucie wykluczenia zdaje się podwaliną dla wykluczania (por. Witosz 2010) rodziców i dzieci, wobec których bezdzietni odczuwają dystans i niechęć.

Polaryzacja dyskursu o prokreacji sprawia, że osoby bezdzietne czują się marginalizowane, na co w odpowiedzi stosują one polaryzację w dyskursie memicznym (na poziomie mikro), aby wzmocnić własne poczucie wartości kosztem grupy dominującej. Wydaje się, że owa inkluzywność wykluczająca stanowi klucz do zrozumienia, po co te memy w ogóle powstają. Być może nie służą one do atakowania rodziców, dzieci, społeczeństwa czy państwa dla samej zabawy, ale do włączenia osób bezdzietnych do sfery społecznej akceptacji. Działają asymilująco dla osób BzW, dają poczucie przynależności, rozbijają monolityczny, wykluczający model rodziny, wprowadzając różnorodność (heterogeniczność postaw), ale równocześnie używają polaryzacji jako „agresji obronnej", by wywalczyć miejsce dla swojej mniejszościowej tożsamości w sferze publicznej.

Analiza rzuca więc pewne światło na paradoksy współczesnej inkluzywności, pokazując, że dążenie do komunikacyjnego włączenia jednej mniejszości (BzW)

może odbywać się poprzez retoryczne wykluczenie i stygmatyzację grup dominujących. W tym ujęciu memiczna aktywność bezdzietników staje się poligonem doświadczalnym dla granic języka włączającego, w którym walka o uznanie własnej odmienności ściera się miejscami z agresywną odmową akceptacji dla tradycyjnych wzorców społecznych.

Konieczność obrony i budowania siatki argumentacyjnej przez BzW zdaje się efektem odczuwania silnej presji społecznej. Bezdzietnicy tworzą zatem dla siebie bezpieczną przestrzeń do wyrażania frustracji, stanowiąc grupę wsparcia i oporu ideologicznego. Możemy tu jednak też rozważać, czy nie mamy do czynienia z syndromem oblężonej twierdzy – szczególnie w przypadku memów stanowiących zrzuty ekranu pojedynczych wypowiedzi negujących wybór bezdzietności, które mogłyby ulec rozmyciu w wielogłosie internetu, a tu stanowią przedmiot osobnej debaty.

Jeśli chodzi o charakterystykę socjodemograficzną wspólnoty, badanie memów nie pozwala na wyciąganie rzetelnych wniosków w tym zakresie, choć możemy pozwolić sobie na pewne hipotezy. Analiza tematów może sugerować, że nadawcy są w wieku produkcyjnym (zainteresowanie podatkami, racjonalne podejście do kosztów związanych z rodzicielstwem). Sposób kategoryzowania opozycji MY – – ONI uwidoczniony w przekazach wskazuje raczej na różnice w poziomie inteligencji (wykształcenia?), zdolności do refleksji i podejmowania racjonalnych, odpowiedzialnych decyzji, nawet jeśli są one niezgodne ze społecznym nurtem. Członkowie grupy zdają się być jednakże osobami o różnym wieku, różnym statusie społecznym i ekonomicznym, które reprezentują wspólne wartości emocjonalne i intelektualne. Tym, co ich konsoliduje i skleja (por. *glutinum mundi*) jest przede wszystkim stosunek wobec rodzicielstwa i dzieci, który czyni z nich nowe plemię (Maffesoli 2000, 19), prowadzące symboliczną, społeczno-kulturową walkę z dominującą narracją pronatalistyczną.

Na zakończenie można zadać sobie pytanie, odnosząc się do przytoczonej na początku tekstu autocharakterystyki osób BzW, czy bezdzietność można traktować nie tylko jako brak, ale też jako aktywny projekt tożsamościowy (por. kariera, samorozwój, hobby, podróże). Analiza memów nie pozwala tu na odpowiedź pozytywną. Homogeniczność tematyki memów – przypomnijmy na 104 przekazy tylko 6 nie dotyczyło posiadania dzieci – świadczy raczej o tożsamości „negatywnej", definiowanej przez brak i bycie w opozycji do dominującego wzorca społecznego. Wysoka koncentracja na temacie, którego teoretycznie chce się uniknąć, przypomina psychologiczny efekt różowego słonia, dziecko staje się symbolem systemu, od którego członkowie grupy chcą się odciąć, ale nie potrafią przestać o nim myśleć.

Bibliografia

Bańczyk, Emilia. 2021. „Internetowa madka jako wariant stereotypu współczesnej matki". *Język Polski* 2: 71–86.

Bogdanowska, Monika. 2008. „Topika." W: *Retoryka*, red. Jolanta Barłowska, Agnieszka Budzyńska-Daca i Piotr Wilczek, 35–56. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bogołębska, Barbara, i **Monika Worsowicz.** 2016. *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

CBOS (Centrum Badania Opinii Społecznej). 2025. *Rodzicielstwo w opiniach Polaków i młodych pokoleń Z i Y*. Komunikat z badań nr 68, oprac. Małgorzata Omyła-Rudzka. Warszawa: CBOS.

Cegieła, Anna. 2015. „O retoryce pogardy i wykluczenia w polskim dyskursie publicznym". *Ośrodek Badań Filologicznych nad Tekstami Sakralnymi*. Dostęp 18.06.2025. http://oes.uw.edu.pl/2015/01/26/o-retoryce-pogardy-i-wykluczenia-w-polskim-dyskursie-publicznym/.

Dawkins, Richard. 1976. *The Selfish Gene*. Oxford: Oxford University Press.

Dijk, Teun A. van. 2012. *Ideology and Discourse. A Multidisciplinary Introduction*. Barcelona: Ariel.

Garncarek, Emilia. 2014. „Dobrowolna bezdzietność a przemiany tożsamości płci współczesnych kobiet i mężczyzn". *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica* 51: 97–116.

Kamińska, Magdalena. 2010. „Mem internetowy jako gatunek medialny. Historia, środki wyrazu i funkcja w kulturze". *Napis* 16: 1–16.

Klein, Josef. 1995. „Asyl-Diskurs". W: *Sprache im Konflikt*, red. Ruth Reiher, 15–71. Berlin–New York: De Gruyter.

Klein, Josef. 2000. "Komplexe topische Muster. Vom Einzeltopos zur diskurstyp-spezifischen Topos-Konfiguration". W: *Topik und Rhetorik. Ein interdisziplinäres Symposium*, red. Thomas Schirren Thomas, Gert Ueding, 625–649. Tübingen: De Gruyter.

Kowalska, Anna. 2014. „Memy jako gatunek folkloru internetowego". W: *Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców 2*, red. Mateusz Gaze, Kamila Kubacka, 217–224, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Korolko, Mirosław. 1990. *Sztuka retoryki: przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Maffesoli, Michel. 2000. *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Przeł. Marta Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Nadolska-Mętel, Ewa. 2004. „Teoria toposu literackiego". *Roczniki Humanistyczne* 52 (1): 227–261.

Olcoń-Kubicka, Marta. 2009. *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Römer, David. 2018. „Argumentationstopoi in der Text- und Diskursanalyse – alte Pfade, neue Wege". *Tekst i Dyskurs* 11: 117–135.

Shifman, Limor. 2013. *Memes in Digital Culture*. Cambridge: MIT Press.

Smykała, Marta. 2021. „Kategoria toposu w lingwistycznej analizie dyskursu na przykładzie badań polskiego i niemieckiego dyskursu migracyjnego". *Tekst i Dyskurs* 15: 465–496.

Wengeler, Martin. 2003. *Topos und Diskurs. Begründung einer argumentationsanalytischen Methode und ihre Anwendung auf den Migrationsdiskurs (1960–1985)*. Tübingen: Niemeyer.

Witosz, Bożena. 2010. „O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej". *Tekst i Dyskurs* 3: 9–25.

Wójcicka, Marta. 2019. *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Zenner, Eline, i **Dirk Geeraerts.** 2018. “One does not simply process memes: Image macros as multimodal constructions”. W: *Cultures and Traditions of Wordplay and Wordplay Research*, red. Esme Winter-Froemel, Verena Thaler, 167–193, Berlin–Boston: De Gruyter.